

W zróżnicowanej ofercie Krüger&Matz znajdziemy też dwa niedrogie gramofony: *TT-501* kosztuje zaledwie 450 zł, a model *TT-602* wciąż poniżej 1000 zł. *TT-602* już na pierwszy rzut oka wygląda inaczej niż pozostałe gramofony w tej grupie, chociaż źródło inspiracji jest rozpoznawalne. Styl Technicsa wciąż ma wielu naśladowców, a atutem propozycji K&M jest niska cena.



ie jest to kopia żadnego konkretnego modelu japońskiej firmy, a jedynie nawiązanie do jej klasyków, jednak nawet

to wystarczy, aby się dobrze zaprezentować. Plinta jest gruba, wykonana wprawdzie z tworzywa, ale z metalowymi wzmocnieniami (od dołu). Talerz to aluminiowy odlew z charakterystycznym, cętkowanym kołnierzem. Wygląda to efektownie, nawet jeśli na tym sprawa właściwie się kończy, bo nie ma tutaj lampki stroboskopowej do kontroli obrotów, która „współpracuje” z takim kołnierzem. Na talerz zakładamy filcową matę.

Typowy dla Technicsów napęd bezpośredni to tym bardziej przywilej droższych konstrukcji, *TT-602* został wyposażony w popularny napęd paskowy. Za to ramię typu S też kojarzy się z japońską klasyką. Charakterystyczny pierścień u podstawy zawieszenia, przypominający mechanizm regulacji wysokości, to znowu tylko ozdoba. Nie wszystkie elementy są tutaj metalowe, ale w tej cenie jakość wykonania jest bardzo dobra. Główna jest odłączana, metalowa i solidna. Fabrycznie zainstalowano do niej wkładkę MM

KRÜGER&MATZ TT-602

Audio-Technica *AT3600* – to dobry wybór do taniego gramofonu również ze względu na dostępność igieł. Niedopatrzaniem jest jednak to, że instrukcja obsługi gramofonu nie zawiera ani specyfikacji wkładki, ani żadnych wskazówek w tym zakresie, co początkującym użytkownikom może napaść nieco biedy, bowiem uruchamiając gramofon, musimy ustawić nacisk igły, a nie bardzo wiadomo jak to zrobić. Skala umieszczona na przeciwwadze nie jest bowiem precyzyjna, więc najlepiej posłużyć się wagą. Gdyby jednak nie było takiej możliwości, obróćmy krążek przeciwwagi na pozycję 2,0 g (względem wyjściowego, neutralnego „zera”), co spowoduje wymagane... 3,5 g, natomiast ustawienie „3,5” grozi naciskiem ponad 5 g i uszkodzeniem wkładki.

To nie koniec kłopotów – w testowanym egzemplarzu gramofonu „ktoś” zapomniał o poprawnym ustawieniu

wkładki (w samej główce), przykręcając ją w skrajnym położeniu, korekta geometrii była absolutnie konieczna. Nie było już problemów z kątem VTA; gramofon nie takiej regulacji, ale wszystko było w porządku.

Pokrywa przeciwkurzowa jest osadzona na wysokich dystansach z przodu i podniesiona na zawiasach z tyłu, pomiędzy plintą a dolną krawędzią pokrywy powstaje spora szczelina.

Zasilacz został wbudowany w dolną część chassis, wyjścia znajdują się w zagłębieniu pod plintą, co utrudnia podłączanie kabli, ale sprzyja ich maskowaniu. Wyjście RCA może wysłać sygnał bezpośrednio z wkładki lub po korekcji i wzmocnieniu. Dzięki wyjściu USB możemy zapisać płyty na dysk komputera; K&M dostarczył nawet odpowiednie oprogramowanie.

Talerz rozkręca się bardzo szybko, obroty w testowanym egzemplarzu *TT-602* były tylko trochę za szybkie (+0,45%).



Obsługa gramofonu jest manualna, ale winda ramienia pracuje bezpiecznie; elektronika może w zmianie prędkości obrotowej.



Ramię wyposażono w najważniejsze regulacje – nie tylko siłę nacisku, ale także anti-skating.



Producent postarał się nie tylko o efektowne ramię typu „S-Shaped”, ale także o dołączaną główkę, co nawiązuje do japońskiej klasyki

ODSŁUCH

Zaczynamy tak, jak zaczęła zdecydowana większość świeżo upieczonych posiadaczy TT-602: z włączonym wbudowanym przedwzmacniaczem gramofonowym. Za takie zaufanie i bezproblemowe podejście do tematu gramofon odwdzięczy się brzmieniem łagodnym, miękkim, przyciemnionym. Skutecznie kontrastuje z rzeczywistym lub urojonym chłodem „cyfry”. To kwintesencja niskobudżetowego analogu, kombinacja wad i zalet taniego gramofonu.

TT-602 w takiej wersji nie odkrywa nowych dźwięków i planów, jednak zmienia perspektywę, wprowadza trochę klimatu, a przede wszystkim – uspokojenia. Wynika ono zarówno z ograniczonej dynamiki, jak też przytłumienia wysokich tonów, a na drugim skraju – zaokrąglenia basu. Łatwo to stwierdzić, łatwo z tym żyć – gramofon za 800 zł nie jest do osiągnięcia szczytów, lecz dla „taniej przyjemności”. To duży kompromis w skali bezwzględnej, a zarazem dobry wybór – dla producenta i dla wielu klientów. Nie jesteśmy jednak ostatecznie zamknięci w takim schemacie.

Również tutaj korzystając ze wsparcia zewnętrznej korekcji, nawet obecnej w wielu wzmacniaczach zintegrowanych, możemy sporo zmienić.

Zwłaszcza w zakresie wysokich tonów – doświetlając je, otwierając, wydobywając detale, dając też swobodniejszy oddech całemu brzmieniu. Perspektywa stereofoniczna dobrze trzyma się środka, ale pokazuje też wyraźniejsze skraje, jest lepiej czytelna. Bas wcześniej był delikatny, teraz stał się bardziej rytmiczny, ale wciąż pozostaje w roli uzupełniającej.

KRÜGER&MATZ TT-602

CENA

800 zł

DYSTRYBUTOR

Lechpol Electronics

www.krugermatz.com

WYKONANIE

Wyglądem ambitnie nawiązuje do klasyki. Ramię „S-shaped” z odkręcaną główką. Wkładka AT3600.

FUNKcjONALNOŚĆ

Gramofon w pełni manualny, przedwzmacniacz korekcyjny, wyjście USB. Wymaga wstępnej kalibracji.

BRZMIENIE

Z choćby przyzwoitą zewnętrzną korekcją phono – dźwięk żywy, bezpośredni, dość detaliczny, z basem wspierającym rytm. Wbudowana korekcja ogranicza dynamikę i wysokie tony, ale od tego można zacząć.



TT-602 ma wbudowany przedwzmacniacz korekcyjny, przetwornik A/C oraz wyjście USB (do komputera).

www.audio.com.pl